Krzysztof Podgórski

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”, powiedział przeszło 400 lat temu Kanclerz Wielki Koronny Jan Zamoyski. To co zobaczyliśmy 1 czerwca w Sejmie, wystąpienia szkolnej młodzieży jest wstrząsającym świadectwem, że nikczemna i podła ideologia nienawiści jaką zasiał PiS wśród Polek i Polaków, przynosi zepsute owoce w strefie szczególnie wrażliwej, pośród naszych dzieci.
To ostatni dzwonek, aby barbarzyńców prawicowych powstrzymać przed psuciem przyszłej Polski i niszczeniem wspólnej ojczyzny, jaką jest Unia Europejska. No pasaran! To hasło winno brzmieć w uszach wszystkich postępowych sił politycznych w Polsce, którym na sercu leży to, aby przyszła Rzeczpospolita była światła, demokratyczna, tolerancyjna oraz otwarta i sprawiedliwa.
1 czerwca obradował Sejm Dzieci i Młodzieży. Nabór dziecięcych „posłów” odbył się na wzór stalinowskiego Związku Radzieckiego. Wówczas bohaterem młodzieży, „nowego socjalistycznego państwa”, był pionier (harcerz), Pawlik Morozow. Pawlik był ideałem kapusia i wzorem nowego „człowieka radzieckiego”. W imię idei rewolucyjnych, wbrew układowi i starym elitom, zdradził własnego ojca, który aby ratować rodzinę przed głodem ukrył przed władzą ziarno. Ojca uwięziono i jako kułaka rozstrzelano.
Teraz polska młodzież też miała jak Pawlik, wyśledzić i zakapować. Wyśledzić, według nowej „jedynie słusznej” ideologii, miejsca których nazwa powinna zostać zmieniona ze względu na propagowanie komunizmu lub innego ustroju totalitarnego. Jak wiadomo w celu idee fix PiS, czyli dekomunizacji. Więc ruszyła walecznie w pogoń dziatwa, rozpytując starszych o „komunę”. Wszak sama urodzona w wolnej Polsce jej nie zna, a w okresie „komuny” ich ojcowie zasadniczo też tylko siusiali w pieluszki. Znaleźli: Gagarina, Broniewskiego i „Dąbrowszczaków”. W nagrodę tak wyselekcjonowani, pod okiem IPN, polityczni kapusie, udali się do Sejmu na XXIII sesję Sejmu Dzieci i Młodzieży. Temat obrad: „Przestrzeń publiczna jako miejsce wolne od symboli propagujących systemy totalitarne. Lokalni bohaterowie w przestrzeni publicznej”.
I tu zaczął się popis „mowy nienawiści”, połączonej z tropieniem „wrogów ludu”. Kultura słowa, powaga miejsca, język cywilizowanego człowieka miały dla dzieci znaczenie marginalne. Najpierw dostało się, językiem rodem z faszystowskich bojówek, „okropnym komunistom”. Popis dał Erwin Rabarijoelty, imigrant, który z zapałem żołnierza wyklętego mówił: „Aby dekomunizacja przyniosła skutki, musi zostać przeprowadzona na wielu płaszczyznach. Na płaszczyźnie socjologicznej, psychologicznej i społecznej”.
Szczególnie ciekawa jest dekomunizacja psychologiczna, to też zapewne na wzór stalinowski, za niesłuszne ,myśli decydenci w ZSRR lądowali w „szpitalu psychiatrycznym”. Wzory ma młodzież prawicowa przetarte. No ale, po 28 latach wolnej Polski, owej „komuny” do dekomunizacji brak. Nic straconego, inny młody człowiek, jak nawiedzony oszołom, znalazł „komunę zamaskowaną”. „Siedzimy w miejscu, w którym siedzą ludzie, którzy wyprowadzili nas spod czerwonego sztandaru Związku Sowieckiego, a wprowadzili nas pod niebieski sztandar Unii Europejskiej, gdzie pod dyktaturą poprawności politycznej setki ludzi giną rozjeżdżanie ciężarówkami rozsadzani ładunkami wybuchowymi, czy rozstrzeliwani przez muzułmańskich ekstremistów sprowadzonych przez lewicową hołotę z Brukseli. Dziś komuniści nie są czerwoni, są niebiescy!!! Poza tym sądzę, że Unia Europejska musi być zniszczona”. Po czym krzywiąc

się, podarł w strzępy kartkę z flagą Unii Europejskiej, ku uciesze rechoczącej z aplauzem bijącej brawo sali.
Jak widać dzieci szkolne wyedukowano w tym, że „komunę” widzą już nie tylko w SLD, ale w partiach wspierających integrację Polski z UE, jak prawicowo neoliberalna PO czy Nowoczesna oraz PSL. Morderczo skuteczna okazuje się prawicowa indoktrynacja, kult „żołnierzy wyklętych”, finansowane i wspierane przez źródło obsesji lewicowych i postępowych idei jakim jest IPN. Dzieci przyswoiły nienawiść do wrogów, jakimi wmówiono im jest lewica z opcją rozszerzającą, czyniąc lewicą siły politycznego centrum.
Taka młodzież to idealny materiał na bojówki, niczym hunwejbini - Czerwona Gwardia, stworzona przez Mao Zedonga, w okresie rewolucji kulturalnej 1966-1968. Popełniała ona liczne okrucieństwa, torturując, przetrzymując, poniżając, a niekiedy zabijając ludzi uznanych za "wrogów ludu", do których zaliczano przede wszystkim „niepokorną” nieliczną chińską inteligencję (prawników, lekarzy, artystów i dawne elity). Skąd my to znamy.
Większość z Nas, gros czasu spędza w pracy, aby zapewnić godny byt rodzinie. W dobrej wierze i zaufaniu, kwestie wychowawcze w tym kształtowanie postaw obywatelskich pozostawiamy szkole. Niestety, jak widać, pod rządami prawicy PO/PSL, a już szczególnie PiS to strategiczny błąd. Rośnie nam pokolenie zacofanych , ksenofobicznych, nietolerancyjnych nacjonalistów. Mających do tego obsesję antylewicową, antyrosyjską antyniemiecką i antyunijną.
Wnioski są dwa. Pierwszy, na dziś musimy w domach krzewić u naszych dzieci postawę obywatelską, światłych Europejczyków i ducha oświeceniowego. Drugi, to przy urnach wyborczych odsunąć PiS od władzy, powierzyć władzę partiom postępowym i proeuropejskim, które przywrócą otwartą, nowoczesną polską szkołę i zlikwidują źródło narodowej niezgody i prawicowego jadu, jakim jest IPN.

Krzysztof Podgórski
Manager związany z sektorem przemysłowym, były działacz studencki i społeczny, od lat związany z toruńską lewicą. Zakochany w Toruniu, pasjonat historii, autor szeregu artykułów z zagadnień militarnych oraz polityki rosyjskiej, publikujący stale na łamach „Dziennika Trybuna” i portalu Trybuna.eu.

http://ddtorun.pl/pl/586_felietony/10605_.html#